

Witajcie w programie „**ZABAWA W TEATR**”

Ostatnio pokazałam Wam, jak można wykonać marionetkę strusia, jak podwiesić nitki do lalek, żeby ruszały rękami, nogami i głową oraz rozmawialiśmy o nowych rozwiązaniach dotyczących sceny. Mieliście też, w ramach zadania domowego, nauczyć Waszą marionetkę poruszania się. Na dzisiaj przygotowałam bajkę, którą przedstawiając wykorzystacie nabyte umiejętności. Bajka nosi tytuł „**O lwie, strusiu i dwóch papugach**”.

Zakładam, że wiecie jak przygotować scenę, a jeśli nie, to naszą sceną może być stół lub blat biurka – muszą być dobrze widoczne nogi marionetek.

Stół przykrywamy zielonym materiałem (bibułą) – ma to być trawa, na środku stawiamy drzewko zrobione z tektury i pomalowane farbą. Obok stawiamy małą lampkę nocną – zapalona będzie symbolizować gorące afrykańskie słońce.

W przedstawieniu występują marionetki:

- 1) **Struś** – wykonanie opisałam w „*Materiałach nr 8*”,



- 2) **Lew** – postarajcie się podwiesić nitki, jak podałam do schematu „*konia*” (Materiały nr 8), ale jeśli nie wyjdzie, może być jak przy „*smoku*” (Materiały nr 7). Ten wzór lwa też łatwo przerobicie na swoje potrzeby. Wystarczą 2 motki żółtej włóczki, jeden mniejszy – głowa, większy –

tułów. Grzywę robimy też z włóczki (odcinamy ok.10 cm kawałki i przeciągamy przez motek-głowę). Z guzików robimy oczy, nos i pysk. Szyję robimy krótką ze sznurka – łączymy głowę z tułowiem. Ze sznurka robimy ogon i nogi + nakrętki. Pamiętajcie o krzyżaku i nitkach.



- 3) **2 Papugi** – wystarczą dwa kłębuszki włóczki z wetkniętymi w nie kolorowymi piórkami. Przyszywamy do nich sznurki, których końce przywiązujemy do krótkich kijków (wędk). Nie muszą mieć nóg, ani machać skrzydłami.



Najlepiej żeby w przedstawieniu brało udział kilka osób. Jedna czytała głośno tekst, pozostałe odgrywały role zwierząt. Fragmenty, w których zwierzęta muszą się poruszać podkreślę. Tekst należy odczytać wolno i poczekać, aż zwierzę wykona swoje ruchy do końca.

„Bajka o lwie, strusiu i dwóch papugach”

Należy zapalić lampkę nocną i skierować światło na drzewo.

Daleko, daleko, w upalnej Afryce, mieszkał lew i jego przyjaciele: struś i dwie papugi. Lew najbardziej lubił wygrzewać się na słońcu. Jego ulubionym miejscem była trawiasta równina z małym drzewkiem pośrodku.

Wychodzi lew i powoli idzie w kierunku drzewka, staje przy nim.

Kładł się pod nim, wyciągał łapy i mrużył leniwie oczy. Przylatywały papugi i siadały na drzewie. Struś dostojnie przychodził ostatni i zajmował miejsce siedzące obok lwa.

I tak leniwie przyjaciele spędzali długie dni w swoim towarzystwie.

Pewnego dnia jedna z papug zaskrzeczała:

- Bura chmura – i spojrzała wysoko w niebo.

- Chmura, chmura – powtórzyła zaraz druga.

I wtedy wszyscy zadarli łebki do góry, żeby się upewnić czy papuga nie stroi sobie żartów.

- Z dużej chmury, mały deszcz – mruknął lew i wcale się chmurą nie przejął.

Lecz nagle słońce się całkiem schowało *należy zgasić lampkę* i deszcz zaczął padać tak mocno, jakby chciał wszystkich przemoczyć do suchej nitki.

Papugi sfrunęły z drzewka i schowały się pod nim, a przerażony struś biegał tam i z powrotem, jakby wierzył, że uda mu się w ten sposób umknąć przed deszczem. A lew? No cóż...lew nie zdążył nawet rozejrzeć się za jakimś schronieniem, a już jego wielka grzywa przemokła do suchej nitki. To wystarczyło, by lew na dobre się rozzłościł.

- Tego już za wiele! – ryknął lew, bo poczuł nieodpartą potrzebę, by wyładować na kimś swoją złość.

Pech chciał, że akurat tuż obok przebiegał struś w ucieczce przed wielką kroplą deszczu, gdy usłyszał groźny ryk lwa. Struś zdrętwiał ze strachu i schował głowę w piasek, a zaraz potem strasznie się na lwa obraził.

I wtedy przestał padać deszcz i wyrzało słońce *należy zapalić lampkę*

Struś chodził wokół drzewa obrażony, zadzierając głowę najwyżej jak umiał.

Chciał pokazać lwu jaką mu sprawił przykrość tym strasznym ryknięciem. Lew siedział zawstydzony z nisko opuszczoną głową.

Papugi wyfrunęły spod drzewa, usiadły na czubku i obserwowały wędrującego wokół drzewa strusia.

- Przeproś – zaskrzeczała jedna z nich sfruwając do leżącego lwa.

- Przeproś – potwierdziła druga, podlatując do nich – mocno go przestraszyłeś!

Lew podniósł się i pocłapał w stronę obrażonego przyjaciela.

- Nie gniewaj się strusiu, przepraszam!

Struś przestał chodzić wokół drzewa i usiadł obok lwa, a papugi zajęły swoje ulubione miejsce na czubku drzewka i odtąd przyjaciele w zgodzie wygrzewali się na słońcu.

Życzę miłej zabawy.

Aldona Piasecka